

Wzrost samobójstw wśród Indian Karajá

11 czerwca 2018

Na środku zalesionego, skromnego cmentarza znajdują się trzy groby. Prowizorycznie wyryte nagrobki noszą imiona trójki dzieci Waritaxiego Iwyraru Karajá, który mieszka w Morador de Santa Isabel do Morro, największej wiosce grupy etnicznej Karajá na wyspie Bananal położonej między brazylijskimi stanami Tocantis i Mato Grosso.

56-letni Waritaxi odwiedza regularnie groby swoich dzieci, zastanawiając się nad prawdziwą przyczyną ich przedwczesnej śmierci. Wszystkie one popełniły samobójstwo w latach 2012-2016. Najmłodszy syn odebrał sobie życie w wieku 21 lat. 24-letnia córka odeszła będąc w czwartym miesiącu ciąży. „Przychodzę tutaj i myślę, zastanawiam się, ale do dzisiaj niczego się nie dowiedziałem. Wygląda to nawet jak choroba, jak coś, co zanieczyszcza ludzi. Jest wielu ludzi, którzy mówią, że to zaklęcie. Czasem wierzę, ale potem przestaje wierzyć” – mówi Waritaxi.

Syn Iwyraru Karajá, naczelnika wioski Watau, był promotorem kultury, wykonawcą tradycyjnej muzyki, wyróżniał się jako piłkarz oraz był mistrzem tradycyjnej walki ijesu. Wydawało się, że mocne zakorzenienie w tradycji i jej praktykowanie chroniły go przed wewnętrznymi zachwianiami. Mimo to w 2016 roku skutecznie targnął się na swoje życie. Odszedł w wieku 25 lat. Cierpiący ojciec wspominając go mówi: „Był moim jedynym synem i towarzyszem. Śpiewał ze mną, polował, był doskonałym wojownikiem i obrońcą kultury. Miał pracę i piękną kobietę. Kiedy słyszę, że Indianin zabija się z powodu braku pieniędzy lub jedzenia, myślę: to nigdy nie miało miejsca w przypadku mojego syna”.

Waritaxi i Iwraru nie są jedynymi, którzy poszukują przyczyn

śmierci swoich dzieci. Według danych brazylijskiego resortu zdrowia w latach 2012-2016 wśród Indian Karajá odnotowano aż 35 samobójstw oraz dziesiątki innych prób odebrania sobie życia. Większość z opisywanych przypadków dotyczy młodych chłopców i mężczyzn w wieku 11-25 lat. Dane z 2017 roku na początku bieżącego roku nie były jeszcze znane, ale zarówno przywódcy jak i władze zgodnie twierdzą, że sytuacja jeszcze się pogorszyła. To bardzo poważny cios dla społeczności liczącej sobie około 4200 osób.

Badania przeprowadzone we wrześniu 2017 roku przez brazylijskie ministerstwo zdrowia wykazały, że wskaźnik samobójstw wśród rdzennej ludności jest prawie trzy razy wyższy niż średnia krajowa. Przy tej okazji przedstawicielka specjalnego sekretariatu ds. zdrowia rdzennej ludności (SESAI), Livia Vitenti wymieniła Indian Tikuna, Guaraní, Karajá i Caiuá wśród grup najbardziej zagrożonych w kraju.

Karajá żyją w 68 wioskach w rejonie rzeki Araguaia, w obszarze przypadającym na stany Goiás, Tocantins, Mato Grosso i Pará. Większa część ich populacji mieszka w 12 wsiach położonych na Bananal, jednej z największych rzecznych wysp świata. Otoczona wodami rzek Araguaia i Javaé, wyspa jest miejscem o największym odsetku przypadków samobójczych. Wyruszywszy z największej wioski regionu położonej w stanie Mato Grosso, po zaledwie 10-minutowej podróży łodzią, miejscowa rdzenna ludność otwiera sobie dostęp do głównego punktu kontaktu ze społeczeństwem nie-indiańskim, oferującym dostęp do środków medycznych, usług, dóbr konsumpcyjnych, żywności przemysłowej oraz – nierzadko – napojów alkoholowych. Rosnące spożycie alkoholu oraz pojawienie się narkotyków, przy jednoczesnym osłabieniu tradycyjnych praktyk rdzennej społeczności, stanowi jeden z podstawowych czynników ryzyka dla młodych Indian i całej wspólnoty Karajá.

Przygotował: Damian Żuchowski

Na podstawie: 1.folha.uol.com.br

Źródło: WolneMedia.net